

SŁOWO

Wilno, Piątek 22-go sierpnia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 89.259.
Cena pojedynczego N ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoczłupkowy na str. 2-iej i 3-iej 20 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 30 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N rach świętacyjnych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Jeden ze ślepych aktorów.

Niepostrzeżenie przeszła śmierć byłego ambasadora Anglii w Petersburgu sir George Buchanana. Do tego stopnia niepostrzeżenie, że małej, telegraficznej notatki nie zauważyli nawet ci, których ze zmarłym dyplomata łączyły wspomnienia długich konferencji.

Przeżyli p. Buchanana ludzie, którzy mu przypisują winę wywołania rewolucji marcowej. Związka koła i osoby, które się wiele przyczyniły do zgęszczenia atmosfery petersburskiej w latach 1916 i początkach 17-ego oskarżają go o zabójstwo ambasadora angielskiego. Oskarżenie takie drukowała księżna Palej w „Revue des deux Mondes”, pani Wyrubowa w swoich wspomnieniach. „Buchanan nienawidził Cesarza, od chwili gdy Cesarz przyjął go stojąc na audjencji i nie poprosił zając miejsca” — zapewniają te panie.

Aby się od podobnych zarzutów oczyścić, oraz podobno, aby w kilku niedostrzegalnych dla zwykłego czytelnika miejscach, dyplomatycznym lancetkiem odpowiedzieć na szpileczkowe uktucia p. Paleologa (La Russie des Tsars) — p. Buchanan napisał pamiętniki swego życia, pod tytułem „My mission to Russia and other diplomatic memories”. O ile jednak te pamiętniki zupełnie są szczerze — przyszłe badania historyczne wykażą dopiero mogą.

Petersburg z lat wielkiej wojny z trudnością da się w dziennikarskim artykule usystematyzować, łatwiej jest go pomyśleć jako szereg obrazów kolorowych, aniżeli opis gaeziarski. Rzecz w tem, że Petersburg w tym czasie przedstawia takie *nawarstwienie* przeróżnych czynników zupełnie niewspółmiernych, że ludzie poruszający się na tej samej scenie nie rozumieli siebie wzajemnie. Rozbieżność i rozmałość państwa rosyjskiego sprawiała, że na ulicach Petersburga widzieć można było konnego kirgiza, którego psychikę Europejczyk pomieszczyłby w XIII wieku, kozaka zabajkalskiego nadającego się do XVI wieku i opancerzony samochód z instruktorem francuskim przy motorze. Podobnie, jak ta ulica wygłąda salen petersburski, petersburskie izby postędek publicznych i pałac Zimowy. Spotykano się tam ludzi myślących zupełnie innymi kategorjami pojęć, niezgodnych absolutnie, zupełnie, całkowicie zrozumieć rozumowania, uczucia, ambicje swego sąsiada z prawej, czy też lewej strony. Petersburg z lat wielkiej wojny to wielka scena na którą wypuszczono aktorów z związanymi oczyma. Aktorzy ci rozmawiają pomiędzy sobą nie widząc swoich współpartnerów.

Jednym z takich aktorów był Buchanan. Stąd też pochodzi tytuł niniejszego artykułu.

Obrazek pierwszy. Wpływowy członek, może kierownik partji kadetów, Żyd z pochodzenia, który jednak wyrzucił się całkowicie mistycyzmu synagogi, psychologii chederu i je-sziwy, a nie nabrał, nie starał się zapoznać z życiem tradycji rosyjskiej — nie pytał się nigdy nikogo, dlaczego w jeden z wiosennych czwartków ulice petersburskie wie-czorem pełne są światła — niedużych świeczek niesionych przez mężczyzn, kobiety i dziewczęta. Życie wewnętrzne przeciętnej inteligentnej rodziny rosyjskiej tak mało zresztą

miało wspólnego z historyczną przeszłością i tradycjami swego narodu, że neofita rosyjski: Żyd, Polak, Łotysz, Gruzin nigdy nie mógł nią przesiąknąć.

Taki Żyd-kadet-leader myśli wyłączone kategorjami, racjonalistycznymi. W punktach swego życia, w których zawodzi go racjonalistyczna logika winę zwała na nienawistną mu siłę, która zdaniem jego wpływa z obskurantyzmu i ciemnoty. Nietylko nie jest zdolny, ale nawet nie stara się wniknąć w żaden z objawów życia nie dający się racjonalistycznie wytłómaczyć.

W obrazku drugim pierwszym dochodzimy do perfekcji, do maksymalnego napięcia suchego racjonalizmu umieszczonego w jedności ludzkiej.

Obrazek drugi. Z listów Cesarzowej Aleksandry Teodorówny do męża. Cesarzowa opisuje jak w Nowogrodzie, w którymś z klasztorów odwiedziła świętą zakonnice. Pisze, że święta ta stercza od 50 lat ani razu się nie myła — „całowałam jej ręce, obejmowałam ją — i oczywiście najmniejszego zapachu”.

Nie dziwnego, że trudno było p. Hessenowi rozmawiać z księżniczką heską.

Obrazek trzeci. Trybun ludowy z pierwszych czasów rewolucji, który przemawia w ten sposób: „Milkow ciągle nam gada o Dardanelach, niechże sam na nie jedzie i kapustę tam sadi, bo tam nie innego nie rośnie”. (Reminiscencje czytanej widać kiedyś mowy Aia-djina w pierwszej Dumie o kolonizacji na Syberji).

Wódz kadetów, profesor uniwersytetu, wielki patriota, Paweł Milkow, który do zebranej hołoty w pałacu Taurydzkim mówi zaraz po wiadomości o abdykacji Cesarza: „Penowie, dawnego tyra już nie ma. Abdykował. Ale na tron wstąpi W. Ks. Michał — przedstawiciel dynastji, której wy nie lubicie, której nie lubię być może i ja. Ale...”

Dwie metody przemawiania, pozyskiwania sobie przeciwników, przeciągania na swoją stronę. Nie-wątpliwie *glupsza* jest metoda uczonego profesora i wielkiego patrioty.

Obrazek czwarty. Z pamiętników gen. I. Łukomskiego. Nic więcej jak chronologiczne notatki z życia jednego oficera rosyjskiego.

W r. 1878 oficer ten, przyszły wódz, jako syn prostego kozaka stanicy Karkarałińskiej niańczy młodsze rodzeństwo i pasie dobytek domowy. W r. 1895 wstępuje do akademji generalnego sztabu, w r. 1898 w ciągu trzech dni przejeżdża 400 wiorst konno we wrogim wówczas Afganistanie i z powrotem przywozi swemu wierzchnikowi szkie dotychczas całkiem nieznannej fortecy Dejadzi nad brzegiem rzeki Amu. W r. 1899 pisze kaskadę „Kaszgarja czyli wschodni Turkestan”. W r. 1901 pierwszy przechodzi przez „pustynię Rozpaczy” we wschodniej Persji, co mu zyskuje sławę światowego podróżnika i zwiędza Beludżystan. W r. 1903 zwiędza Indje. W czasie wojny japońskiej dowodzi brygadą. Po jej ukończeniu zostaje wejskowym attache rosyjskim w Chinach. W czasie swego pobytu na wschodzie zwiędza konno Chiny, Mongolję, Taragataj, Iljki kraj, Siń-Ciań i Kaszgarję.

Jest to życiorys gen. Kornilowa, który po swej sławnej ucieczce z niewoli austriackiej, i po nieudanym zamachu na rząd Kiereńskiego — daje się aresztować wśród naj-wierniejszych mu Tekińców, a gdy naroszcie ludzi mu się więzienie i z czasów wielkiej wojny składały szwadronów „opatrzyć dobrze podkowi i być tu o szóstej rano” — nie

jest jeszcze zapóźno na ucieczkę psychologja nie miała absolutnie ale już zapóźno na walkę z bolszewizmem.

Co za dziwna psychologja oficerów rosyjskich nazajutrz po abdykacji Cesarza. Co za dziwna mieszanka niemiecy i norwega chaosu u ludzi, którzy napozór wyrosli ze stepowych wiatrów i nie powinni mieć nerwów. Przypomnijmy sobie dzieje zamachu Kornilowa. Kornilow chory na chrypkę kładzie się do łóżka. Generał Krymow na czele korpusu jazdy podchodzi pod Petersburg. Raptem zjednany przez kadetów dla planów Kiereńskiego, najwierniejszy sługa zdrowotownego Cesarza, gen. Aleksiejew pisze bilecik do gen. Krymowa, który opuszcza swój korpus, przyjeżdża do Petersburga i po konferencji strzela sobie w łeb w gabinecie ministerstwa wojny.

Gen. Łukomski opowiada taką scenę: Natychmiast po samobójstwie gen. Krymowa rozeszły się pogłoski, że naprawdę miejsce miało morderstwo. Ale bezpośrednio przed śmiercią gen. Krymow napisał list do gen. Kornilowa. Adjutanta, który przywiózł ten, list właśnie gen. Łukomski wpuszczał do gabinetu Kornilowa. Po wyjściu tego adjutanta Łukomski udał się do głównodowodzącego. Kornilow siedział bład nad podartym listem i powiedział tylko: „Krymow nie został zabity, on sam się zastrzelił”.

Obrazek piąty. Z pamiętników Izwołskiego. Izwołski, jako minister spraw zagr. zdawał raport o stosunkach konsularnych w Persji. Było to za czasów pierwszej rewolucji rosyjskiej, w jej dniu najbardziej krytycznym, w czasie powstania Kronsztadu. Izwołski siedział w Peterhofie przed Cesarzem w oszklonym gabinecie, przez którego wielkie szyby widać było linje fortyfikacji Kronsztadu i dymy strzałów armatnich. Kanonada stawała się coraz intensywniejsza i w tej chwili — powiada Izwołski — chodziło nietylko o losy korony rosyjskiej, ale życie samego Cesarza i jego rodziny, bo gdyby Kronsztad zwyciężył, droga z Peterhofu mogłaby być odcięta. — Cesarz Mikołaj z największym spokojem pytał się o detale ministerjalnego raportu. Izwołskiego dziwiło to do tego stopnia, że ryzykując naruszenia etykiety zapytał go, jak może być tak spokojny gdy waga się jego losy. Na to otrzymał taką odpowiedź:

„Jeżeli jestem taki spokojny, to tylko dlatego, że wierzę absolutnie, że mój los jest w rękach Boga, przed którego wolą zawsze gotów jestem ustąpić, bez innej myśli jak ta, że zawsze chciałem służyć krajowi, który on mi powierzył”.

Ten sam fatalizm był przyczyną, że w źródłach opisujących tragedję rodziny cesarskiej po wybuchu rewolucji spotykamy się w chwilach najgorszych stale z uczuciem jakby ulgi. Do tego stopnia rodzina Mikołaja II od śmierci Rasputina wierzyła w przepowiedziane przez niego nieszczęście.

Nie wiem o ile czytelnik rozumie moją intencję. Chodzi mi przy cytowaniu tych przykładów, których mnożyć można w dowolnej ilości — że na psyche Petersburga wierzyła w przepowiedziane przez niego nieszczęście.

SEJM I RZĄD.

P. Wojkow.

Dotychczas Sowiety nie zwróciły się oficjalnie do rządu polskiego o agrement dla p. Wojkowa na stanowisko posła sowieckiego w Warszawie. Podobno w stosunku do osoby p. Wojkowa istnieją poważne zastrzeżenia, a to w związku z jego sabotażową działalnością w komisji mieszanej. Ewentualna zgoda rządu polskiego na tę kandydaturę — jak mówią — ma być uzależniona od tego, jak Sowiety ułożą swoją politykę wobec Polski.

Ochrona ziem Wschodnich.

Dowiadujemy się, że w kołach rządowych istnieje tendencja, skoncentrowania w ręku gen. Rydz-Śmigłego sprawy ochrony Kresów. Sprawa ta będzie rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu Komitetu politycznego Rady Ministrów. Przez skoncentrowanie całej organizacji władz bezpieczeństwa na Kresach chce rząd osiągnąć większą sprawność oddziałów pogranicznych.

Uniwersytet Ukraiński.

Od kilku dni minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Miklaszewski odbywa konferencje z profesorem ukraińskim, p. Smal-Steckim w sprawie utworzenia uniwersytetu rusińskiego w Krakowie. Należy się spodziewać, że rozmowy te, pozwolą w krótkim czasie na konkretne ujęcie sprawy uniwersytetu rusińskiego.

Przygotowania do Sesji Ligi Narodów.

Wczoraj udał się do Genewy p. J. Łukasiewicz, radca delegacji polskiej przy Lidze Narodów. Wyjazd p. Łukasiewicza jest w związku z rozpoczynającą się za tydzień sesją Ligi Narodów. Wyjazd min. Skrzyńskiego do Genewy nastąpi w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Obniżenie taryfy konsularnej.

M. S. Z. przygotowuje obecnie projekt, zmierzający do obniżenia taryfy konsularnej. Projekt ten jest wynikiem starannych badań, jakie nasze władze konsularne od kilku lat prowadziły. Projekt uwzględnił w dużym stopniu dezycjeraty wychodzącego polskiego, które domagało się obniżenia opłat za czynności konsularne.

Nadzwyczajne komisje rozjemcze w rolnictwie.

W Nr. 71 Dziennika Ustaw ogłoszona została ustawa, upoważniająca ministra pracy i opieki społecznej do powoływania Nadzwyczajnych Komisji Rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi.

W skład komisji, której orzeczenia najdłużej na przeciąg jednego roku zastępują umowę zbiorową, wchodzi prócz przewodniczącego, mianowanego przez ministra pracy i opieki społecznej, przedstawiciele po jednym z Ministerjum Pracy oraz Sprawiedliwości i przynajmniej po 3 przedstawiciele zainteresowanych stron.

Sprawa dóbr żywieckich.

Dowiadujemy się, że jest w przygotowaniu projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, który ureguluje ostatecznie sprawę własności dóbr żywieckich na zasadzie udzielonych pełnomocnictw, zawartych w ustawie o prawie skarbu i poprawie gospodarstwa społecznego oraz zgodnie ze stanowiskiem zajętem w swoim czasie przez rząd generała Sikorskiego. Projekt ten prawdopodobnie w połowie września przedłożony będzie Radzie ministrów. W związku z tą sprawą bawi w Warszawie ks. Karol Albrecht Habsburg, syn arcyksięcia Karola Stefana, spadkobierca dóbr żywieckich.

O czystość komunistyczną

RYGA. 21.8. (Tel. wł.-s.). Z Moskwy donoszą, że Centralny Komitet Wykonawczy partji komunistycznej przyjął propozycję Dzierżyńskiego zabraniającą członkom partji komunistycznej prowadzenie handlu na własną rękę oraz przyjmowanie udziału w prywatnych przedsiębiorstwach przemysłowych. Zarządzenie to ma na celu uchronić partję komunistyczną od zgubnego wpływu Nepu. Rozlega się ono również i na rodziny członków R. K. P.

Wyjątki są możliwe tylko dla robotników i niższych funkcjonariuszy administracji państwowej.

Z kraju.

Po Stolpcach.

Sledztwo w sprawie napadu na Stolpcę jeszcze nie zostało ukończone. Każdy dzień przysparza coraz to nowych szczegółów stwierdzających niezłomny udział Sowietów w napadzie. Jak wiadomo jeden z czterech oddziałów czyli t. zw. „zwodów“ bandy dywersyjnej nie zdążył przejść granicy i zapadł się w lasy, gdzie rozproszył się i według określenia policyjnego „wsiadł“ w teren. Właśnie w chwili obecnej odbywa się wypływanie pojedynczych członków tego oddziału. Kilka dni temu ujęto około Mikolajowa Mikolaja Goraczko, dewodcę 4 grupy wypadowej z napadu na Stolpcę. Bandyta rzucił dwa granaty na policjantów, które jednak ugrzęzły w błocie. Znalaziono przy nim dwie złote bransoletki, należące do Kitajewicza w Stolpcach, damski zegarek, złoty zegarek, złote monety i 50 dolarów. Goraczko, pochodzący z samych Stolpców, przyznał się, że zadaniem jego grupy był napad na więzienie, banki, tartak Kitajewicza i sklep Menakera. Prócz tego złożył interesujące zeznania o całej akcji dywersyjnej. Między innymi podał nazwisko głównego herca, niejakiego Boryszkiewicza, będącego na czynnej służbie w wojsku bolszewickim. Dowódcami „zwodów“ w czasie napadu byli: Goraczko, Dubow, Kolesow i Sosnowski. Broń przewieziona została autobusem z Mińska do Prusinowa i tu rozdana bandytom. Celem głównym było wykradzenie tajnych dokumentów ze Starostwa i Policji. Większą część bandy stanowili żołnierze bolszewicy, resztę zaś dezertjerzy polscy, którzy zbiegli do Sowdepji i w Mińsku przeszli kurs szkoły dywersyjnej.

Rozproszenie się dywersantów na naszym terytorjum jest wysoce charakterystyczne. Bandyci widocznie posiadają wielu przyjaciół wśród mieszkańców stref nadgranicznych, którzy ułatwiają im ukrywanie się, skoro poniechali niebezpieczne próby przejścia na stronę rosyjską. Fakt ten oraz udział dezertjerów polskich w bandach jest miarą jak daleko posunęła się u nas wywrotowa działalność Sowietów, której niestety nieudolność naszych władz administracyjnych stwarza pomyślne warunki.

Nastroj podenerwowania i obaw panuje ciągle jeszcze wszechwładnie jak na wsi tak i w miasteczkach powiatów granicznych. Niegdyż prawie codziennie alarmow. jest wiadomością o strzelaniu w tej lub innej części powiatu. W większości wypadków — jak stwierdzają

późniejsze dochodzenia — są to fałszywe alarmy.

Wychodząca w Nieświeżu „Wspólna Sprawa“ otworzyła ostatnio listę składek na rzecz rodzin poległych obrońców Stolpców. Jest to jej druga lista składek na cele społeczne. Pierwsza skupia ofiary na rzecz ofiar Traktatu Ryskiego. Zaznaczyć należy, że całe ziemiaństwo uważa

niefortunny Traktat Ryski za nie-szczęście, które za winy niepopelnione dotknęło kresowców.

Całokształt życia Nieświeża i okolicznych stron postaram się zobrazować w następnych listach, w chwili obecnej bowiem napad na Stolpcę i jego skutki wysuwają się na plan pierwszy.

Zanim nastąpi decyzja.

Przed parlamentem.

BERLIN, 21. VIII. (PAT). Do Parlamentu Rzeszy wpłynęły projekty ustaw wyniszczających z uchwał konferencji londyńskiej. Projekty te dotyczą zgody na londyński protokół końcowy z 16 sierpnia 1924 r., dalej upoważnienie ministra skarbu Rzeszy do wyszukania kredytów bankowych w kwocie 800 milionów marek, oraz upoważnienie rządu Rzeszy do wydania odpowiednich zarządzeń w sprawie obciążenia kolejowych.

BERLIN, 21. VIII. (PAT). Według uchwały konwentu senjorów parlament niemiecki zbierze się w piątek popołudniu o g. 3-szej na posiedzenie plenarne, na którym minister spraw zagr. Stressemann i minister skarbu Rzeszy Luther mają złożyć swe oświadczenia.

Na komisji zagranicznej.

BERLIN, 21. VIII. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji zagranicznej parlamentu niemieckiego zwrócono się do kanclerza z zapytaniem, co się stanie jeżeli do 30 b. m. rząd Rzeszy nie uzyska w parlamencie większości 2-3 głosów dla planów Dawesa. Kanclerz oświadczył, że w takim razie będzie obowiązkiem rządu zastosowanie wszystkich środków konstytucyjnych, aby skłonić parlament do uchwalenia ustaw, opartych na programie Dawesa.

Minister spraw zagranicznych Stressemann odpowiadając na podobne zapytanie ze strony nacjonalistów, oświadczył, że przed zakończeniem nowych wyborów niemieckich nie pozytywnego stać się nie może. Gdyby bowiem nowy parlament niemiecki zasadniczo wyraził swą zgodę na układ londyński, wówczas mogłyby Niemcy zwrócić się znowu do rad sojuszników, które jednak miałyby wtedy zupełną swobodę, co do tego, czy należy nawrócić z Niemcami nowe rokowania. Nie należy też niedoceniać prądów, skierowanych przeciwko Niemcom, ujawniających się zwłaszcza w Anglii.

Do izby gmin wniesiono memoriał podpisany przez 1700 przemysłowców angielskich, którzy oświadczają, że sprzeciwia się to interesom Anglii, jeżeli Anglia dopomaga Niemcom do uzyskania pożyczki.

Posiedzenie Rady Związkowej.

BERLIN, 21. VIII. (PAT). Rada związkowa obradowała dziś nad układem londyńskim i związanymi z nim ustawami. Przyjęto najpierw ustawę o banku emisyjnym oraz ustawę o obligacjach przemysłowych. Ustawę kolejową przyjęto wszystkimi głosami przeciwko dwóm. Przeciwko ustawie głosowali przedstawiciele Prus Wschodnich i Pomorza, wstrzymali się od głosowania przedstawiciele Bawarii.

Wirtembergii i obu Meklenburgii. W ten sposób przyjęto na radzie związkowej większość głosów ustawę zmieniającą konstytucję.

Partja narodowa odrzuca układ londyński.

BERLIN, 21. VIII. (PAT). Dzisiaj popołudniu obradowała frakcja parlamentarna niemieckiej narodowej partji. Frakcja parlamentarna zasiłana przez wielu członków frakcji narodowej niemieckiej sejmiku pruskiego wysłuchała jak donosi o tem oficjalny komunikat odnośnie sprawozdanie i aprobowała jednomyślnie odczucie układu londyńskiego.

Niezdecydowanie nacjonalistów.

BERLIN, 21. VIII. (PAT). O naradach konwentu senjorów „Vossische Zeitung“ donosi, że była tam również mowa o stanowisku poszczególnych stronnictw do uchwały konferencji londyńskiej. Nacjonalista niemiecki Bruhn skorzystał ze sposobności i oświadczył, że jego frakcja będzie głosowała przeciwko sprawozdaniu Dawesa. Decyzja niemieckiej frakcji nacjonalistycznej ma zapaść po południu. Równocześnie jest mowa o zamierzeniach różnych stronnictw doprowadzenia do plebiscytu.

Kolonja za przyjęciem planu Dawesa.

KOLONJA, 21. VIII. (PAT). Związek zawodowy kolońskiego okręgu przemysłowego wystąpił do rządu Rzeszy i prezydenta Reichstagu rezolucję wzywającą rząd i Reichstag do natychmiastowego przyjęcia ustaw, pozostających w związku z planem Dawesa. Podobną rezolucję wystosował do rządu sekretarjat okręgowy głównego związku zawodowego dla całego obszaru nadreńskiego westfalskiego.

„Przez z inteligencją“.

RYGA, 21.8. (tel. wł.-s). „Słowo“ zamieszcza ciekawą korespondencję z Moskwy poświęconą sprawie t. zw. „czystki“ w partji komunistycznej. Polega ona przede wszystkim na wyeliminowaniu z szeregów partyjnych sił inteligentnych, które prowadzą „burżuazyjny“ sposób życia, nieodpowiadający ideałom komunistycznym. Element inteligentki w partji komunistycznej uważany jest za obcy. Specjalne komisje kontrolne dla spraw „czystki“ przebiegają z pracą. Materiały do rozstrzygnięcia spraw dostarcza G. P. U.

Dostateczną przyczyną wykluczenia z partji jest ukończenie uniwersytetu przed wojną lub nawet zachowywanie pewnych form towarzyskich w obecności. Wielki nacisk na przeprowadzenie „czystki“ kładną zwłaszcza młode siły skrutujące się ze związków młodzieży komunistycznej, której hasłem działania w partji jest „przez z inteligencją“.

Polityczne morderstwo.

RYGA, 21. VIII. (tel. wł.-s). Przed kilku dniami nadeszły wiadomości z Estonji o tajemniczym zamordowaniu na stacji Ojjo posta do parlamentu Jakuba Nawilsona. Obecnie nadeszły także szczegóły tego tajemniczego morderstwa. Nawilson wszedł do parlamentu z listy komunistycznej, mimo że mieszkając na wsi nie miał absolutnie taktyki terrafinniejszych komunistów. Po wejściu w skład partji komunistycznej i poznaniu jej metod działania Nawilson postanowił kategorycznie wystąpić z partji, uważając, że roboty obecna komunistyczna przynosi tylko szkodę sprawom narodowym. Po ustąpieniu z partji komunistycznej Nawilson wstąpił do partji niezawisłych socjalistów. Komuniści nie mogli przebaczyć mu „zdrady“ i żądali, aby złożył swój mandat posełski. Nawilson odmówił, że Nawilson będąc w partji miał powierzone wysoce konspiracyjną pracę frakcji komunistycznej. Istnieją poważne podejrzenia, że Nawilson padł ofiarą zemsty partyjnej i został zamordowany z rozkazu komunistów estońskich.

W związku z morderstwem Nawilsona została zwołana nadzwyczajna sesja parlamentu. Obrady parlamentu zajął marszałek Tennison, komunikując z-

brany o ohydnych morderstwach powstań jego pamięci przez powstanie.

Wskutek wezwania powstali wszyscy prócz komunistów, wtenczas rozległy się okrzyki socjalistów:

„Mordercy wstaniecie! — komuniści powoli wstają, na twarzach ich maluje się zmieszanie, deputowani spoglądają na swych przywódców, jakby szukając w ich postawach moralnego oparcia przed widmem ciężkiej zbrodni jaką popełniono.

Po krótkich debatach nad położeniem ekonomicznym kraju posiedzenie zamknięto.

W kuluarach parlamentarnych panuje przekonanie, że w związku z dodatnią sytuacją ekonomiczną państwa, która uległa znacznemu polepszeniu, kryzys gospodarczy należy uważać za wykluczony.

Znowu napad.

W nocy z środy na czwartek na trakcie Połockim w odległości 5 kilometrów od Ławaryszek 6 uzbrojonych w karabiny bandytów dokonano napadu na powracającego z Wilna mieszkańca miasta Worniany Antoniego Stabińskiego. Po pobiciu i doszczętnym ograbieniu Stabińskiego bandyci zbiegli do lasu.

RADIO APARATY

dla użytku powszechnego

części składowe, głośniki (loudspeaker), lampy katodowe normalne i „MICRO“ wyrobu firm:

Morconi Wireless Telegraph Co w Londynie
Société Française Radioélectrique w Paryżu
oraz kompletne stacje nadawczo odbiorcze zbudowane we własnych fabrykach

POLECA

Polskie Towarzystwo Radiotechniczne
P. T. R. Spółka Akcyjna
Warszawa, Wilcza 22. Tel. 38-80, 38-83
Adres telegraficzny: Warszawa, Polradio.

Poważnym firmem elektrotechnicznym, o dobrej organizacji handlowo-technicznej ODDAMY ZASTĘPSTWO.

UWADZE PP. LEKARZY I DENTYSTÓW

W celu ułatwienia Panom Lekarzom ogłaszania się w „Słowie“, wprowadza się od 1-go września specjalny dział adresowy pod ogólnym zagłówkiem

„Pomoc lekarska“

z podziałem na specjalności, przy umieszczeniu takowych codziennie bezpośrednio za tekstem

Oplata wynosić będzie miesięcznie
tylko 30 złotych

Zamówienia prosimy nadsyłać do
Biura Reklamowego w lokalu „Słowa“
ul. A. Mickiewicza 4.

Ryskie wspomnienia.

VIII.

Bolszewicy wystuchali naszego projektu, co do którego, nawiasem mówiąc, już wcześniej byli uprzedzeni przez Dąbskiego i przyjęli go w rozmowie z nim bez dłuższej dyskusji.

W imieniu bolszewików na posiedzeniu komisji terytorjalnej oświadczył Manuilski, że zasadniczo godzą się oni na granice wykreślone przez polską delegację, żądając tylko niewielkich poprawek, a więc chcą, przedewszystkiem, by oddano im Poczajów, jako cudowne miejsce pielgrzymek prawosławnej ludności, (Manuilski zastrzegł się, że czyni to ze względu na potrzeby ludności rosyjskiej), jakkolwiek Sowiety w zasadzie nie wtracają się do spraw sumienia swych obywateli; dalej śmieją sobie pozostawiając przy Ukrainie miasto Ostroga; wreszcie żądają przesunięcia dalej na zachód granicy w okolicach Mińska, a to ze względów strategicznych, dbając o to, by Mińsk nie znalazł się na odległości armatniego wystrzału od granicy polskiej.

Grabski, którego przewodnią zasadą w pertraktacjach pokojowych jest „pokoń za wszelką cenę“, oświadczył, że poprawki mogą być przez Polaków w zasadzie przyjęte i że komisja polska żąda przerwy 20-minutowej dla narady.

Podczas tej narady członkowie komisji granicznej, którzy stale, zresztą jak i wogóle większość delegacji, powtarzają, że „niepodobna rozbić pokoju o szczegóły takie, jak granica“ — uchwalili, oczywiście zrobić ustępstwo na rzecz bolszewików w okolicach Mińska, oddając im gminę Krajska, Radoszkowice, Kojdanów, Uzde i Kopyl i skierując granicę na zachód od tych miejscowości przez Ilję, Radoszkowice, Kolesowo, około Nieświeża do rzeki Łań. Co się tyczy Ostroga, Poczajowa i wogóle granicy polsko-ukraińskiej, to — ze względu na zawarty przez Polskę wcześniej układ z Peturą, — postanowiono tu żadnych ustępstw nie robić.

Bolszewicy całą tę propozycję po krótkiej naradzie przyjęli, zważając, że Grabski oświadczył im, że pamięć prawosławni żadnych

przeszkód ze strony polskiej w odwiezaniu Peczajowa mieć nie będą.

W rozmowie prywatnej przyznali się bolszewicy, że gotowi byli dać Polsce granicę chociażby nawet do Dniepru, tylko że wówczas musieliby protestować, że robią to pod przymusem; granicę zaś ustaloną na komisji przyjmą bez żadnych protestów.

Na tem zakończyły się obrady komisji terytorjalnej.

Ja i Krzyżanowski złożyliśmy niezwłocznie po posiedzeniu nasze oświadczenie do delegacji polskiej, protestując przeciwko takiemu załatwieniu sprawy granicznej, jako zgoda nie odpowiadającej obiektywnej sytuacji frontu polskiego i interesom Rzplitej Polskiej.

Ma się rozumieć, że wszelkie protesty nasze idą ad acta. Niech jednakże przynajmniej będzie ślad dla tych, co przyjdą po nas, żeśmy się nie godzili na ewłartowanie ziem, których myśląca i patriotyczna ludność polska kresowa w przeciągu 150 lat niewoli uważała za swój największy obowiązek bronić, a za pakaz narodowy stać na

placówkach, walcząc o nie kosztem krwi i największych poświęceń.

Całe popołudnie wczorajsze i noc z dnia wczorajszego na dzisiaj zostały poświęcone wspólnym polsko-rosyjskim posiedzeniom komisji redakcyjnej, której zadaniem jest nie tylko ustalenie redakcji traktatu, ale i rozstrzygnięcie tych spornych kwestyj, które ujawniły się na posiedzeniach komisyjnych.

Dąbski oświadczył ekspertem, w tej liczbie i nam, przedstawicielom Kresów, że w naradach tych nie będziemy brali udziału inaczaj, jak tylko w miarę zabuwania nas dla rozważenia tej lub innej sprawy. Wobec tego musieliśmy całą noc spędzić w gmachu „czarnogłowców“, oczekując co chwila wezwania nas na plenum konferencji.

Oczywiście, skończyło się na tem, że nie wzywano nas wcale; natomiast jesteśmy dziś zmęczeni i do pracy niezdatni.

Ma się rozumieć, pomimo całego pośpiechu, z jakim stara się Dąbski pracować wraz z delegacją polską, — traktat podpisany dzisiaj nie będzie, gdyż jeszcze jest mnóstwo

spornych kwestyj, a nb. nie jest jeszcze gotów układ o rozejmie.

Przyuszczam, że w tym tygodniu cała ta sprawa zakończona nie będzie, zresztą pośpiech mało jest dla strony polskiej potrzebny, bo na froncie wojska nasze, jak widnieć z komunikatów sztabu, biją bolszewików aż do miła. Więc jeśli Sowietom wietom spieszą do zawieszenia broni, to nie znaczy to jeszcze, byśmy mieli im ułatwiać sytuację.

Ranek dzisiejszy, po krótkiej przerwie na parogodzinny spoczynek — delegacja pokojowa spędziła w pracy nad dalszym ustaleniem tekstu traktatu.

Podobno delegacja nasza z każdą godziną staje się coraz więcej wyczerpana. Ponieważ właściwym „spiritus movens“ całej delegacji polskiej jest p. Stanisław Grabski, — kursuje więc dzisiaj w kuluarach „czarnogłowców“ bardzo dowcipnie ułożone „bon mot“, które głosi, że „bolszewicy coras chętniej idą na ustępstwa... które robi im Grabski“.

D. C. N.

Mirosław Obiesierski.

Zatwierdzone przez
Ministerjum Spraw
Wewnętrznych

Biuro Reklamowe

Mickiewicza 4,
telefon 228
(lokal g. Słowa)

przyjmuje ogłoszenia do **Słowa, Dziennika Wileńskiego, Ekspresu, Kurjera Wileńskiego** i do wszystkich bez wyjątku pism codziennych i tygodniowych, wychodzących w Wilnie i na prowincji.
Warunki wyjątkowo dogodne.

KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE.

Z wrażeń rumuńskich.

II.

Valent de Munte, w sierpniu.

Z inicjatywy prof. Jorgi, który osiadł tu, w wybudowanym w 1908 ślicznym domu w starorumuńskim stylu, utworzył się w Valeni de Munte * uniwersytet ludowy jego imienia (*Universitatea Populara „Nicolae Jorga“*), z corocznym wakacyjnym kursem. Wykłady mają charakter wileńskich „wykładów powszechnych“, skupionych tylko na przestrzeni jednego miesiąca.

Kursy te odegrały olbrzymią rolę. Były niejsem dokąd w czasie ferii letnich zjeżdżali się Rumunowie z innych zaborów, jak z Besarabji, z Bukowiny i t. d., by skąpać się tutaj w kulturze rumuńskiej i odświeżyć poczucie przynależności do narodowości rumuńskiej. Kursy takie odbyły się w 1908, 1909, 1910, 1911 i 1912 roku, a najlepsze nieraz sily profesorskie przyjeżdżały tu na kilka wykładów. W 1913 roku z powodu wojny Bałkańskiej kurs nie odbył się. W 1914 r. mógł trwać tylko 2 tygodnie. Od 1915—1921 r. działalność kulturalną Valeni de Munte wskutek przyczyn zewnętrznych została utrudniona.

Od 1922 r. zaczyna się znów świetny rozwój Valeni. Ale już inne ma znaczenie. Dziś Rumunom zjednoczonym, mającym w swym państwie dużo mniejszości narodowych, chodzi o kulturalne zjednoczenie wszystkich dzielnic. Opiekę się tem specjalna „Liga pentru Unitatea Culturala a tuteilor Românilor“. To że zjechało się tutaj sporo Węgrów, oraz Rosjan.

Wszystkiem kieruje tu Jorga. Ten o fenomenalnych zdolnościach wielki uczyony, polityk (głowa stronnictwa Narod. Dem.) ex-przewodniczący Izby Deputowanych, człowiek który od 24 roku swego życia jest profesorem uniwersytetu, członkiem honorowy Akademji francuskiej, polskiej i serbskiej, który wykładat w Sarbonie i w Instytucie Francuskim, doktor „honoris causae“ uniwersytetów w Lyon, Strassburgu, Czerniowcach i t. d. i t. d., człowiek ten jest dla Rumunów alfa i omega. Czemu jest Jorga to się tutaj dopiero poznaje. Imię jego na wszystkich ustach. W każdym sklepie, w każdej szkole, znajdziesz jego portret na widocznym miejscu wywieszony. Dzieło historyczne napewno Jorgi, poezje — też Jorgi, opis kościołów — Jorgi, książka z dziedziny sztuki ludowej — Jorgi, wystawia na wsi sztukę — niechybnie Jorgi.

Jorga, Jorga i jeszcze raz Jorga. Profesorowie przyjeżdżają tu na kilka wykładów. On wyklada prawie codziennie, mówiąc o zjednoczeniu Rumunji, o demokracji, o elementach kultury rumuńskiej. Na 5-cio dniowej wycieczce która pod jego kierunkiem po kursie ma się odbyć, też będzie nieważny wykład jak dla uczestników wycieczki, tak i dla okolicznej ludności. Jednym słowem nie tylko luminarz i „książe“ nauki rumuńskiej, lecz także niestrudzony propagator idei narodowej i krzewiciel kultury. I zato mu czesć!

Oprócz problemów kulturalnych i naukowych, program tegoroczny poświęca też dużo miejsca zajmującym obecnie społeczeństwo i opinię publiczną sprawom ekonomicznym i finansowym Rumunji. A jednym z wykładów w tej dziedzinie był człowiek tej miary co Argetoianu świetny znawca tych rzeczy, ex-minister skarbu, wielki przyjaciel i współtowarzysz partyjny Jorgi. W 2 swych wykładach p. t. „Reforma finansowa“, gorąco i rzeczowo wypowiedział się za koniecznością przeprowadzenia w Rumunji reformy finansowej na wzór Niemiec, Polski, Austrii. Przedewszystkiem za pomocą zrównoważo-

nia budżetu i oparcia waluty o złoto *).

Z innych dziedzin—świetny np. wykład n. t. „Probleme științifice“, wygłosił D. Pompei, znany matematyk rumuński.

Mniejszości narodowe mają również swoich profesorów. Jednym z nich jest dr. Bitay Arpad, który wykladał literaturę węgierską i o pochodzeniu Węgrów. Dr. Roth w przeszłych dwóch prelekcjach dał obraz rozwoju sztuki Słowów niemieckich w Transylwanji (Siedmiogrodzie), wykładają też dr. Kössler, dr. Müller i inni.

Zaproszono też kilku profesorów z zagranicy. Dr. Emerit — wykładat o rozwoju wiersza francuskiego i o stanie ekonomicznym Francji po wojnie, dr. Hone o literaturze czeskiej od czasów Husa, prof. Pietrowicz z Belgradu o poezji ludowej serbskiej i wreszcie przedstawiciela swego miata tu Polska w osobie profesora U. S. B. w Wilnie, p. D. ra Stefana Gixellego. W sześciu wykładach, wygłoszonych w języku francuskim dał prof. Gixelli przejrzysty obraz rozwoju literatury polskiej. Ślicznie zakończył swoje wykłady, podkreślając cechy charakterystyczne całej naszej literatury, z których najwybitniejszą jest gorący patriotyzm koryfeuszów naszego piśmiennictwa. Oklasków profesorowi Gixellemu nie szczędzono, a prof. Jorga w serdecznym przemówieniu gorąco mu dziękował. Prosił też prof. Gixellego o pozwolenie przetłumaczenia jego wykładów na język rumuński i ogłoszenia ich w Bibliotece Popularnej.

Wogóle Polska w programie kursów cieszy się względami, gdyż pozatem są jeszcze wykłady p. Panaitescu, o życiu i literaturze polskiej. Ujmuję on to w ten sposób, iż daje życiorys najwybitniejszej postaci w naszej literaturze, w pewnej epoce na tle życia kulturalnego Polski w tej dobie. Dotychczas miał wykłady o wieku złotym, dając bardzo ładny obraz życia i twórczości Kochanowskiego, oraz o Wyspiańskim.

Dowodem chęci zblizenia kulturalnego z Polska, było udzielenie przez Jorgę uniwersytetowi wileńskiemu do rozporządzenia dwóch stypendjów na kurs w Valeni. Darmowy przejazd II-go klasą ekspresami przez Rumunję, utrzymanie i mieszkanie. Warunki wymarzone. A my jak zawsze wykorzystaliśmy tego nie umiemy i... blamujemy się. Z kandydatów ja jeden tylko przyjechałem. Próbował prof. Gixelli zwerbować stypendystę we Lwowie, lecz i stamtąd nikt nie zdecydował się jechać... aż do Rumunji!

A otaczają mnie tutaj jako przedstawiciela polskich akademików wielką sympatją. Opiekują się jak mogą, aż przykro czasami. Nie umieszczono mnie np. w internacie w ogólnej sali, tylko dano mi w hotelu wygodny osobny pokój. I tak na każdym kroku.

Frekwencja liczna. Około 250 osób zjechało z różnych stron Rumunji. Nie brak, jak się rzekło, Rosjan, Węgrów, Niemców, dla których utworzono specjalny kurs języka rumuńskiego z egzaminem w końcu. Z zagranicy oprócz mnie jest jeden tylko student — Czech.

Niedzielnymi odbywamy wycieczki w pobliskie okolice. Na zakończenie projektowana jest duża wycieczka w góry, a przez nie do Siedmiogrodu do Brasow (Kronstadt), i Sibiu (Hermannstadt), potem z powrotem przez Ca-Livanesti do słynnego Cortes de Arges z najpiękniejszym w Rumunji klasztorem i cerkwią.

Uczestnicy wycieczek i kursów, korzystają z 75 proc. zniżki w III lub II klasie. Płacą więc 1 część taryfy, podczas gdy my mamy tylko 50 proc. zniżki. Oby u nas kiedyś tak było, jak w Rumunji.

We czwartki odbywają się koncerty lub przedstawienia. Czasami

przyjeżdżają artyści opery z Bukaresztu. Czasami koncertujemy o własnych siłach. Niedawno np. mieliśmy ładny śpiew chórally grupy Rumunów i Rumunek z Suczawy (Bukowina). Ubrani wszyscy w przepiękny strój narodowy, bardzo artystycznie wykonali cały szereg pieśni ludowych. Melodje oryginalne, b. miłe i ładne. Trochę rzewne,

trochę swawolne, rzewna jednak nuta, mająca coś wspólnego z nutą ukraińską przeważa.

Oto są moje pierwsze wrażenia rumuńskie. Tem silniejsze, że całkiem rozbieżne z wyobrażeniem o Rumunji i o Rumunach, które mi u nas narzucili nader powierzchowne i opaczne sądy.

Paweł Mateusz Puciata.

KRONIKA

PIATEK
22 Sierpnia
Tymoteusza
Jutro
Filipa

Wschód słońca 4 g. 36 m.

Zachód „ g. 18 m. 46

— WILEŃSKA.

— (1) Zaświadczenia kolorowe. Urząd Delegata Rządu rozestął do nadgranicznych powiatów rozporządzenie w celu przeprowadzenia rejestracji wszystkich stale zamieszkujących tam osób.

Każdemu mieszkańcowi ma być wydane zaświadczenie koloru żółtego, dla noonego zaś ruchu koloru białego z fotografią.

Kapcy w pasie granicznym muszą mieć w czasie nocnego ruchu zaświadczenia koloru zielonego.

O ile więc czy miasteczko ma w pasie granicznym źródło lub pastwisko, to winna wybrać swego przedstawiciela, który przy korzystaniu z tych własności ma mieć zaświadczenie koloru czerwonego lub zielonego.

Zarządzenie te, ujęte w formy obwieszczenia, będzie rozplakatowane w powiatach na widocznym miejscu na specjalnych tablicach koloru białego z napisami koloru czerwonego.

Zaopatrzenia się w zaświadczenia kolorowe ma być dokonane w ciągu tygodnia.

Zaświadczenia te są wolne od wszelkich opłat.

— (1) Przepisy sanitarne w miasteczkach. Moc obowiązująca przepisów w przedmiocie utrzymania porządku w domach, na dziedzińcach, chodnikach i jezdniach w gminach miejskich, zawartych w rozporządzeniu Nadzwyczajnego Komisarza do spraw walki z epidemjami z dn. 10 czerwca 1921 r. (Dziennik Ustaw Nr. 55) zostało rozciągnięte na szereg osad, należących do gmin wiejskich a mających przez sposób zabudowania się oraz skupienie ludności charakter gmin miejskich.

Załączony do wzmiankowanego rozporządzenia wykaz tego rodzaju osad nie uwzględnia okręgu administracyjnego Wileńskiego. W województwie zaś Nowogródzkim załączony zaś został cały szereg miasteczek w pow. Lidzkim, Nieświeskim, Siemiatyckim, Wołyńskim i Stołpeckim.

— (1) Inspekcja miasta. Urząd Delegata Rządu przeprowadza obecnie inspekcję miast i miasteczek w pow. Działoszyńskim.

— Z Syndykatu Dziennikarzy. Dziś, o godz. 5 eł po południu odbędzie się w sali „Lučni“ (ul. Ad. Mickiewicza Nr. 6) walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Wilnie.

W razie nieprzybycia w oznaczonej godzinie dostatecznej ilości członków, zebranie rozpocznie się o godz. 5 1/2 i będzie równocześnie bez względu na liczbę obecnych.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Dyskusja nad budżetem nie doszła do skutku ponieważ na posiedzenie przybyło tylko 27 radnych. Dyskusja nad budżetem może się odbywać tylko przy t. zw. kwalifikowanym quorum które się składa z 35 radnych. Przyjęto natomiast nagły wniosek radnego Studnickiego o wzroście kradzieży w mieście, który świadczy ujemnie na rzecz naszej policji. Nagłemu wnioskowi przyjęto jednogłośnie.

Na tem posiedzenie zamknięto. — (1) Sprawy teatralne. Wskutek spóźnionej pory, omówienie podań dyrekcji teatrów wileńskich w

sprawie umorzenia należności, niepobieranie podatku widowiskowego i sybudyjowania zostało odłożone do następnego posiedzenia Komisji Finansowej.

— (1) Sprawa budowy elektrowni okręgowej. W dn. 20 sierpnia odbyło się połączone posiedzenie miejskiej komisji finansowej i technicznej w sprawie budowy elektrowni okręgowej, która będzie dostarczać dla miasta energję elektryczną. Sprawę tę referował inż. Niewodniczański i prof. Podolski, przybyły z Warszawy. Obecny był, jako jeden z przedstawicieli „Elektrokres (Wilno — Warszawa), p. Feliks Zawadzki.

Spółka „Elektrokres“ chciałaby dostarczyć dla miasta energję elektryczną dla oświetlenia, którą to energję miasto samo rozdzielaloby między swoich abonentów, budowa zaś i eksploatacja tramwai elektrycznych należałoby do utworzonego z inicjatywy „Elektrokres“ towarzystwa akcyjnego, przyczem jednym z akcjonariuszów byłoby i miasto.

Połączone komisje uchwaliły wybrać podkomisję, złożoną z 8 członków komisji finansowej i technicznej.

W skład tej podkomisji wchodzi: dr. Dembowski, radny Moksiewicz, inż. Godwold, radny Perkowski, inż. Spiro, dyrektor studnicki, dr. Wygodzki i szef sekcji finansowej inż. Piegutkowski.

Zadaniem tej podkomisji jest nie tylko gruntowne zaznajomienie się i zreferowanie na plenarum posiedzeniu połączonych komisji projektów „Elektrokresu“, ale i dostarczenie i skłasykowanie innych danych, niezbędnych dla oceny projektu, przedstawionego przez „Elektrokres“ z zestawieniem projektu, jaki był w swoim czasie przedstawiony przez T-wo „Belpol“ (Belgijsko-Polskie t-wo w Warszawie) i z uwzględnieniem możliwości rozbudowy przez miasto elektrowni miejskiej i zdobycia niezbędnych kapitałów bezpośrednio.

— (1) Komunikacja autobusowa Dworzec Kolejowy — Słupiszki. Na połączonym posiedzeniu komisji finansowej i technicznej, odbytem w dn. 20 sierpnia, na drugi punkt porządku dziennego wpłynęła sprawa udzielenia pozwolenia na wprowadzenie w kilku punktach miasta komunikacji autobusowej. Wpłynęło aż 6 ofert.

Ze względu na spóźnioną porę i nieprzedstawienia specjalnego referatu przez sekcję techniczną, radny Federewicz żądał odłożenia tej sprawy do następnego posiedzenia. Radny Studnicki dowodził koniecznością powzięcia natychmiastowej decyzji, przynajmniej co do oferty tej firmy, której przedstawiciel przybył z Rygi, był zaproszony przez inż. Piegutkowskiego dla udzielenia informacji.

Komisja większością paru głosów zdecydowała się wysłuchać sprawozdań i omówić na tem posiedzeniu sprawę, komunikacji autobusowej.

Należy zwrócić uwagę, że samorząd miejski, według obecnie obowiązujących ustaw, nie jest regulatorem ruchu samochodowego.

Sprawa ta zależy od Delegata Rządu. Miasto może tylko pozwolić lub nie pozwolić na placu, który służy dla postoju autobusów, umieścić odpowiednią tablicę z napisem, lub urządzić poczekalnie, monopolu zaś na ruch autobusowy w tym lub innym kierunku miasto nikomu udzielić nie może.

Wobec powyższego i tej okoliczności, że przedsiębiorca ryzyki nie żąda dla siebie żadnego monopolu, komisja uchwaliła polecić Magistratowi, aby nie zwlekając już dnia następnego, wydał tej firmie pozwolenie na puszczenie po ulicach Wilna autobusów według załączonego w podaniu projektu, który w razie potrzeby za zgodą przedsiębiorcy i miasta może być zmodyfikowany.

Przedsiębiorca obiecuje w ciągu jednego miesiąca puścić kilka autobusów w kierunku Dworzec Kolejowy—ul. Kalwaryjska, a następnie w okresie od 1/2 do 2 miesięcy puszczać nowe tabory w innych kierunkach: Z Dworca kolejowego na Zwierzyniec do Soltaniszek, z ul. Antokolskiej do Legjonowej, ze st. towarowej na Belmont.

Opłata ma wynosić 20 groszy za odcinek 2 kilometrowy, zaś za dalszą przestrzeń po 10 groszy dodatkowo.

Przyjęcie tej oferty nie zamyka drogi innym reflektantom wprowadzenia w innym kierunku komunikacji autobusowej.

Większa część innych przedstawionych ofert była pozbawiona konkretnych projektów co do linii komunikacyjnych i opłat, niektóre zaś stawały żądania monopolu, czego miasto, jak już przed kilku miesiącami wyjaśniła miejska komisja prawnicza, nie ma prawa udzielać.

— Zarząd szkoły powozowej 7 klas Nr 24 (Mostowa 7) zawiadamia, że dnia 27, 28, 29 i 30 sierpnia b. r. od godziny 10—1 odbędzie się dodatkowe wpisy do szkoły. Dzieci zgłaszających się bez rodziców lub opiekunów do szkoły zapisywać się nie będzie.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski. Wczoraj w godzinach rannych pod kierunkiem reżyserskim Jana Jausza odbyła się próba generalna z dalszej premjery wesolej komedji Picarda i Szmidta „Małżeństwo Fredeny. Fredeny kreuje ułubienica Wilna Hanka Ordonówna. W roli głównej wystąpi centony gość Jan Jansz inne role grają: Mołska, Łodzińska, Frenkiówna, Jaworska, Balcerówna, Rzecki, Wyrwicz, Kijowski, Wołkjo.

W akcie II p. Ordonówna odśpiewa piosenkę, oraz odtańczy tango i bostona. — Występy St. Gruszczyńskiego w Teatrze Wielkim. Znamioty tenor opery warszawskiej S. Gruszczyński zjeżdża do Wilna na występy gościnne. Z jego udziałem wystawiona zostanie jutro w sobotę „Żydówka“ w niedzielę zaś „Halca“. Zainteresowanie olbrzymie.

Geny miejsce na występy S. Gruszczyńskiego zajęte.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Zabójstwo. Koło zaślanku Taboryjski gm. Zabłockiej pow. Święciańskiego na łące został zabity Jan Raszkiewicz. Szczegółów narazić brak.

— Trup. W powiecie Wileńskim w odległości pół kilom. od wsi Chałopki znaleziono trupa Tita Białana. Dochođenje ustalilo iż wymionieny został zamordowany przez zemstę.

— Powieśił się Dn. 21 b. m. w domu Okuski przy ul. Kominy powieśił się Stanisław Ptak. Przy trupie postawiony post. policyjny.

— Pożar. We wsi Białodajno gm. Trockiej spłonął dom mieszkalny na szkole Trofima Worobjewa. Straty wynoszą 5 i pół tys. zł.

— Oszustwo. Dn. 21 bm. na ulicy Sadowej została oszukana przez 3 żydów Ch. Piniężyk (m. Dokszycki) której sprzedano zamiast brylantów szkiełka. Za nabity towar uszkodowana zapłaciła 120 dol.

KRONIKA REKLAMOWA.

— Na zaprojektowaną wystawę sztuki i rzemiośl która odbędzie się w Wilnie między 15 września a 15 października 1924 ułożenie i zredagowanie katalogu wystawy powierzone zostało przez komitet wystawowy firmie „Biuro Reklamowe“ w Wilnie ul. Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228. Wobec powyższego firmy, których eksponaty będą na wystawie, lub firmy które zechcą umieścić ogłoszenie w katalogu uprasza się zawczasu skierowywać zamówienia pod wyżej wskazanym adresem.

Zamówienia Biuro przyjmuje do 4 września r. b.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Śląski zjazd katolicki. W dniach od 6 września odbędzie się w Katowicach trzeci śląski zjazd katolicki. Z okazji tej administrator apostołski ks. dr. Hiond wydał odezwę do katolików ślązaków, wzywając ich do gromadnego wzięcia udziału w zjeździe.

* Valeni de Munte jest to małe, w ładnej podgórskiej okolicy, na północ od Bukaresztu, położone miasteczko departamentu Prahora nad rzeką i w dolinie Telesjan.

* Mówi się tutaj wiele o tem, że podobno stronictwo Narod.-Dem. nosi się z zamiarem przeformowania do władzy gabinetu pod prezydenturą Jorgi i z Argetoianem jako ministrem skarbu.

Ze świata.

Francuska radjotelefonja.

Radjotelefonja jest w Polsce ciągle jeszcze czemś bardzo obcym i niezwykłym, że jedynie tu i owdzie, drogą nielegalną niestety, znajduje sobie dostęp. Bo władze nasze wcale się z uregulowaniem tej sprawy nie spieszą. Wprawdzie ustawa o pocztach, która stosunki prawne radjotelegrafji reguluje, została ogłoszona w „Dzienniku Ustaw” już w pierwszych dniach lipca, jednak rozporządzenie wykonawcze, konieczne dla rozpoczęcia wydawania koncesyj na instalację stacji odbiorczych jakoś długo pozwała na siebie czekać. Polska coraz bardziej umacnia się w pozycji kopcuszka. Radjofon dziś już

rozpowszechnił się na całym świecie: nawet Moskwa daje codziennie swe koncerty na falę 610 metrów, nawet w Syamie instaluje się stację nadawczą, a rząd polski wciąż jeszcze się namyśla.

Doskonale urządzoną służbą radjotelefoniczną rozporządza Francja, gdzie liczbę zainstalowanych stacji odbiorczych oceniają na 2 i pół miliona! Ustawodawstwo różni tam 5 klas stacji nadawczych, z których każda ma własną normę fali i maksymalnej energii. Stacje nadawcze amatorskie są także dopuszczone.

Aparaty odbiorcze dzielą się na trzy rodzaje. Aparaty prywatne nie opłacają żadnych licencji, jedynie kosztą zameldowania na pocztę należy uiścić w wysokości aż 1 franc! Presinij porównać z naszym

ciężkim systemem koncesyjnym! Druga kategoria to aparaty dla odbioru i publikowania wiadomości, podawanych przez T. S. F. (telegraphie sans fil), a więc aparaty radiokacyjne. Kategoria ta nie opłaca absolutnie niczego. Natomiast jedyną kategorię, która płaci roczny czynsz, są aparaty odbiorcze, przeznaczone do produkcji publicznych nagrawiskowych, a więc w restauracjach, budynkach publicznych, kinematografach. Wysekość czynszu stosuje się do ilości mieszkańców obwodu, w którym aparaty są ustawione.

Francuska reglamentacja należy niewątpliwie do najszczerzejszych, gdyż unikając zbyt daleko posuniętego liberalizmu, który w Stanach Zjedn. n. p. poczynił dużo szkody, nie popada równocześnie w małost-

kową inwigilację, która jest najgorszym wrogiem rozwoju tego nowego środka komunikacji, który niewątpliwie stanowi punkt zwrotny w dziejach kultury ludzkiej.

— Największa kolekcja owadów. Po trzyletniej pracy ostatecznie urządzony został dokładny katalog zbioru owadów w londyńskim „British Museum”. Katalog ten wykazuje, że angielskie muzeum posiada najbogatszą na świecie kolekcję owadów. Ogólna liczba okazów wynosi 1.180.000. Motyle reprezentowane są imponująco, bo aż przez 323 767 przedstawicieli. Chrobaczki jest 398 000. Miękkoskrzydłych (pszczoły), osy, latające mrówki 19.608. Muchy, komary, moskity znajdują się w liczbie 7287 gatunków. Świeroszczy i koniki polne w liczbie 3.9000 gatunków. Jak katalog podkreśla, muzeum zawdzięcza swe bogactwo w pierwszym rzędzie darom prywatnym.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

urzędowa 21 sierpnia b. r.

G o t ó w k a:

Dolary	5.21—5.16
Franki	28.10—27.85
C z e k i:	
Belgia	25.97—25.73
Holandja	202.25—200.25
Kopenhaga	84.42—83.98
Londyn	23.31—23.09
Nowy Jork	jak got.
Paryż	28.03—27.77
Praga	15.62—15.48
Szwajcaria	97.93—96.97
Wiedeń	7.45—7.28
Włochy	23.01—22.19
Miljonówka	0.62—0.65
Pożyczka złota	6.60
Bony zł.	0.84
Pożyczka dolarowa	2.80—2.85

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Fabryka surowej tektury, papieru i papy dachowej.

Destylacja smoły.

M. D R O S T E.

T C Z E W — P O M O R Z E.

ul. Skarszewska 19\20. Telefony: Nr. 240 i 241.

Wyrabia:

surową tekturę, tekturę twardą, papier opakunkowy, papę dachową smółowaną, smołę do dachów, lepnik, karbolinum, benzol, naftalinę i t. d.
Dostawy przyjmuje się w kraju i na eksport zagranicę.

Dom Handlowo-Przemysłowy

„ALMAR“

WILNO, Dobroczyzna Nr. 6.

Polecamy po cenach konkurencyjnych

Mąkę Nelson, szmalc wieprzowy, śledzie, sól, oliwę oraz inne towary spożywcze i mydlarskie.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości

w Wilnie podaje do wiadomości swych członków, iż p. Komisarz Rządu na przedstawienie Stowarzyszenia zarządził ponowne zlistowanie chodników i jezdní przez przedstawiciela p. Komisarsza Rządu wespół z delegatami Stowarzyszenia. Ci członkowie Stowarzyszenia, którzy już otrzymali nakazy budowy chodników i jezdní, o ile uważają wykonanie takowego nakazu za zbyt uciążliwe, zechcą złożyć otrzymane nakazy do dnia 25 sierpnia r. b. w godz. od 6—8 wiecz. w biurze Stowarzyszenia, czasowo mieszczącym się przy ul. Jakóba Jasińskiego Nr. 10 m. 21.

Jednocześnie Zarząd nadmienia, iż biuro przyjmuje, w tychże godzinach, opłaty członkowskie od swych stałych członków i nowowstępujących do Stowarzyszenia. Koszta utrzymania biura są nader wysokie, przeto każdy, kto korzysta z usług i rad Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości pracującego dla ogółu właścicieli domów, niech śpieszy wpłacić swą składkę członkowską.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE

Usuwa bez bólu CHOLEKINAZA NEMOIEWSKIEGO

Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—pęsie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha; rozszarpanie żebra i parcie na kieszki stolcowe. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Skład główny: Aptekarz fizjolog H. Niemojewski

Warszawa Nowy Świat 5.

Sprzedaj we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA siewnego
OWSA karmowego
OTRAB

SIANA

ŚLONY CUKRU

MAKI razowej

MAKI pyłowej

ŚLONINY SZMALCU

SUPERFOSFATU

w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemi

ZAWALNA 1.

TEL. 1-47

W r. 1919 podczas pobytu bolszewików w Wilnie w pałacu hr. Tyszkiewiczów w Wilnie (Nadbrzeźna 6) została przez nich zostawiona tam

inkrustowana szkatułka

zawierająca przybory i narzędzia lekarskie.

Dopiero teraz przystąpiono do oględzin szkatułki i znaleziono w niej tabliczkę z imieniem i nazwiskiem:

Dr. Stanisław Kilkowicz.

Uprasza się właściciela szkatułki o skomunikowanie się z zarządem dóbr hr. Jana Tyszkiewiczów (Wilno, Nadbrzeźna 6) celem jej odebrania.

Dr. Zeldowicz
ul. A Mickiewicza
24 Przyj 9-11 5/8

Kobieta lekarz

Dr. Szware Zeldowicz

Pr. 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopię, syfilis i skór.

LITWA

Wielka, starsza, poważna fabryka w Czechosłowacji (1000 robotników) szuka

poważnego zdolnego zastępcy mieszkającego w Kownie dla ich wyrobów

ślusarskich, żelaznych piecyków, ogniotrwałych. (Dauerbrandofen) jako też żelazków, dla Litwy.

Zgłoszenia pod „Czechosłowacja” do Biura dzienników

„Universale“

Warszawa Grzybowska 15.

w języku niemieckim francuskim lub angielskim.

Wielko - Solecznickie Zakłady Spirytusowe K. Wagnera

polecają z własnej

Hurtowni w Wilnie przy ul. Bonifraterskiej № 8, tel. № 395

znanej jakości wódki kartoflane

Stołowa mocna № 1001 na 45% i Stołowa czysta № 1001 na 40%

Otrzymamy iż na rynku wileńskim zjawily się wyroby firm konkurencyjnych w opakowaniu naśladowującym nasze.

Prosimy obywateli skierować bezpośrednio do naszej Hurtowni, gdyż żadnych upoważnień nikomu nie wydaliśmy.

Z poważaniem
Zarząd

Wydział Powiatowy w Duniłowiczach
ogłasza

KONKURS

na stanowisko Sekretarza Sejmiku.

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie przynajmniej średnie, oraz znajomość teoretyczną i praktyczną samorządowej gospodarki powiatowej i gminnej.

Wyngrodzenie będzie uwzględnione według kwalifikacji (od V do VII stop. pł. urz. państw.).

Fosada do objęcia z dnem 1. IX. r. b. Oferty wraz z życzyleniem i odpisami dokumentów składac należy w biurze Sejmiku do dnia 30 VIII r. b. Kandydaci, których oferty wzięte będą pod uwagę, będą wezwani do porozumienia osobistego.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.
(—) M. Staniszewski
Przewodniczący
Wydziału Powiatowego
Starosta.

Poco przepłacać za mieszkanie!

LEPIEJ KUPIĆ

Tablice opłat za mieszkania

Droższe 50 gr. Tańsze 30 gr.

W Warszawie

jest do nabycia

„Słowo“

w biurze „Promień“

Widok 19.

!UWAGA!

Energiczni, młodzi, inteligentni ludzie! Jeśli obojga macie mieć stały zarobek pracując na prowizji!
Szczegóły w
BIURZE REKLAMOWEM
Mickiewicza 4 godz. 2-3 pp

Akuszerka

z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Doktor Medycyny
A. Cymbler

Choroby weneryczne, skórne i syfilis. Elektroterapia. Ul. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej przyjeżdża od 9-2 i 5-7.

Potrzebna

gospodyn na wieś do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa (mleczynie, warzywnictwo, hodowla bydła) z dłuższą praktyką i poważnymi rekomendacjami. Zgłaszać się ul. Mickiewicza 30 m. 7 od 1—2 p.

Potrzebna

wykwalifikowana bielizniarka
Mostowa 9 m. 20 od 11—12 pp.

Sprowadzają się

wyżet-panter
I-sza Portowa 4-1.

Zub. kartę powok. wyd. przez P.K.U. w Wilnie na im. Jana Pietryka ul.ew. się

Skradz. książ. woj. skowa wyd. przez P.K.U. Wilno, Aleksandra Iwanowskiego Unieważ. się.

Zub. książ. wojsk. w 1 kartę demobiliz. wyd. przez P.K.U. na im. Hipolita Kuznickiego, zam. wieś Zwirbil. Unieważ. się.

SPOŁOZIELNIA ROLNA

Kresowego Związku Ziemi

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

Zakres działalności:

Zakup i sprzedaż prod rolnych

Generalna Reprezent.

Gł. Urz. Żywnościow.

Sprzedaj mąki żytniej.

Skład paszy

Sprzedaj detalicznie: owsa, otrąb,

siana, stomy.

Własne piekarnie

Wypiek chleba ze sprzedażą detaliczną we własnych sklepach (Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22).

Wypiek chleba dla szpitali, internatów, ochron, przytułków i t. p. instyt.

Dostawy rządowe

Posrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy towarowe z

bocznicą kolejową

Róg ul. Tatarskiej i Szkaplernej

telefon 4-62.

Własny tabor przewoz.

Miłosrdziu czytelników naszych polecamy 83-letniego starszaka z wyższym wykształceniem, ex-ziemlanina z Wileńszczyzny, zrębnego przez doskonalenie przez wojnę, nie mającego krewnych którzy by mogli się nim zaopiekować. Ofiarę dla starszaka pieniądze jako też ubranie, bieliznę i obuwie Admin. „SŁOWA” przyjmuje w zwykłych godz. urzędowania między 9—8.

DODATEK NADZWYCZAJNY.

ROK III Nr. 190 (607).

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego N ru 20 groszy.

Wilno, Piątek 22-go sierpnia 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetry jednoszpaltowy na str. 2-jej i 3-jej 20 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 30 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N rach. świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Rozbicie wielkiej bandy dywersyjnej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

NOWOGRÓDEK, 22. VIII godz. 1-sza w czwartek oddziały policji wspólnie z wojskiem

rozbiły jedną z największych band dywersyjnych

operującą od 3-ich lat na naszych kresach

Banda ukrywała się we wsi Nikolewszczyzna gminy Snowskiej powiatu Nieswieskiego.

Banda przygotowywała się do dokonania nowych napadów na okoliczne majątki i miasteczka.

Bandyci zostali otoczeni przez policję w kilku stodołach i bronili się do ostatniego naboju. Po wystrzeleniu całej amunicji zaatakowali oni policję granatami ręcznymi.

W walce która trwała przeszło 4 godziny zabito

jednego przodownika policji, 4-ich bandytów kilku policjantów raniono.

Trzech bandytów ujęto.

Wśród zabitych bandytów znajduje się znany

komisarz bolszewicki Bartosz,

który stał na czele bandy i oddawna organizował napady dywersyjne na naszym terytorjum

wieś Nikolewszczyzna,

gdzie toczyła się walka

s p ł o n ę ł a

od granatów rzuconych przez dywersantów.

Akcję kieruje komendant Sobieszczański.

Ułani biorący udział w pościgu, który trwa

zdobyli jeden kulomiot

i wielką ilość amunicji karabinowej i granatów ręcznych

